Nazwisko KAZIMIERSKI

Imiona Eugeniusz Pseudonim

Z domu

Data urodzenia 1917 Miejscowość, kraj Wyrzałowo

Data śmierci 04.08.2004r. Miejscowość, kraj USA

Lat życia 87

Adres cmentarza cmentarz Kombatancki Mayhill - Niles

Źródła: „Weteran", nr. 1007 (styczeń 2005r.)

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... Tytuły naukowe .....

Rodzaj wojska ..... Stopień wojskowy .....

Odznaczenia .....

Weteran Nr. 1007
Styczeń 2005 r.

Ci, którzy od nas odeszli

Pamięci mjr Eugeniusza Kazimierskiego, Kawalera Orderu Virtuti Militari

Uczestnik Września 1039 r. - Sybirak - Żołnierz II Korpusu PSZ

Z szeregów weterańsko-kombatanckich, w dniu 4 sierpnia 2004 roku na wieczną wartę odszedł weteran wrześniowy, który dzięki Bogu przeżył archangielską podbiegunową gehennę i późniejsze boje 2 Polskiego Korpusu, gdzie za zasługi bojowe jako zdolny oficer artyleryjski otrzymał nie tylko najwyższy bojowy Order V.M., ale ponadto podwójny Krzyż Walecznych.

Urodzony w 1917, w miejscowości Wywalowo pow. Mława woj. warszawskie, był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego im. J. Piłsudskiego studiując polonistykę i socjologię. Służbę wojskową odbył w 81. pułku piechoty w Zambrowie i tu skończył podchorążówkę, uzyskując celujące wyniki. Z ogłoszeniem mobilizacji w 1939 zostaje skierowany do oddziałów w Białej Podlasce, by pod dowództwem gen. Fr. Kleeberga bronić twierdzę Brześć.

Grupę Operacyjną (SGO) zw. "Polesie", dowodzone przez walecznego Generała, po wyczerpaniu wszystkiej amunicji - musiały złożyć broń i udać się do niewoli. Niemiecki komunikat Oberkomando der Wehrmacht podał, że wzięto do niewoli 1234 polskich oficerów i 15,600 żołnierzy.

Z transportu jenieckiego zdołał zbiec i w cywilnym ubraniu usiłował za wszelką cenę przekroczyć węgierską granicę. Ucieczka, niestety, nie powiodła się. Uchwycił go sowiecki patrol NKWD i odstawił zbiega nad Morze Białe w archangielskiej obłasti, gdzie rozmieszczano Polaków po różnych "Gułagach" (obozy pracy). Po historycznym pakcie Sikorski-Majski (1941), skutkiem którego zaczęto tworzyć polską armię gen. Wł. Andersa, śp. Eugeniusz Kaźmierski z całą polską grupą "łagierników", wśród których również znajdował się młody gimnazjalista pierwszego roku z Poznania Stefan Flaczyk (zginął w bitwie o Loreto), opuścił archangielski "raj" i w obdartych łachmanach, wraz z wymienionym St. Flaczykiem, różnymi pociągami idącymi z północy na południe ZSSR dotarł do upragnionej, tworzącej się w Tatiszczewie, 5. KDP (Kresowa Dywizja Piechoty). Sztab sowiecki zamierzał tę polską dywizję użyć na froncie kaukazkim czemu ostro sprzeciwiał się gen. Anders, argumentując, że polskie oddziały w tym stanie nie nadają się do żadnego boju i muszą być z powodu złego klimatu oraz braku należytego wyżywienia ewakuowane do brytyjskiej strefy ówczesnej Persji i Iraku.

Ancony (miasto portowe) i przełamaniu "Linii Gotów", bardzo efektownie wspierał 14. Batalion 5. KDP zdobywający górskie miasto Della Grescia, gdzie jego artyleryjskie pociski trafiły w kościelną dzwonnicę, z której niemiecki obserwator, również artyleryjski, ostrzeliwał przedpole polskiego natarcia.

W gruzach leżąca wieża wraz z niemieckim obserwatorem ułatwiła polskim oddziałom zajęcie miasta z tej to racji dowódcę baterii por. Eugeniusza Kaźmierskiego udekorowano bojowym orderem Virtuti Militari. Za udział w ostatniej batalii 2. Korpusu o Bolonię (miasta M. Kopernika) wyżej wymienionemu dowódcy słynnej baterii nadano powtórny Krzyż Walecznych i stopień kapitana.

Po zakończeniu działań wojennych polskie oddziały już bez broni przetransportowano do Anglii, gdzie zarządzeniem władz brytyjskich nastąpiło rozwiązanie polskich formacji i przejście do cywila. Dzięki akcji Polonii amerykańskiej, na czele której stał wybitny obrońca sprawy polskiej prezes ZNP i KPA mec. Karol Rozmarek, do Stanów Zjednoczonych wpuszczono około 15.000 polskich we-

Ną wartę odszedł weteran wrześniowy, który dzięki Bogu przeżył archangielską podbiegunową gehennę i późniejsze boje 2 Polskiego Korpusu, gdzie za zasługi bojowe jako zdolny oficer artyleryjski otrzymał nie tylko najwyższy bojowy Order V.M., ale ponadto podwójny Krzyż Walecznych.

Urodzony w 1917, w miejscowości Wywalowo pow. Mława woj. warszawskie, był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego im. J. Piłsudskiego studiując polonistykę i socjologię. Służbę wojskową odbył w 81. pułku piechoty w Zambrowie i tu skończył podchorą-

do oddziałów w Białej Podlaskiej, by pod dowództwem gen. Fr. Kleeberga bronić twierdzę Brześć.

Grupę Operacyjną (SGO) zw. "Polesie", dowodzone przez walecznego Generała, po wyczerpaniu wszystkiej amunicji - musiały złożyć broń i udać się do niewoli. Niemiecki komunikat Oberkomando der Wehrmacht podał, że wzięto do niewoli 1234 polskich oficerów i 15,600 żołnierzy.

Z transportu jenieckiego zdołał zbiec i w cywilnym ubraniu usiłował za wszelką cenę przekroczyć węgierską granicę. Ucieczka,

niestety, nie powiodła się. Uchwycił go sowiecki patrol NKWD i odstawił zbiega nad Morze Białe w archangielskiej obłasti, gdzie rozmieszczano Polaków po różnych "Gułagach" (obozy pracy). Po historycznym pakcie Sikorski-Majski (1941), skutkiem którego zaczęto tworzyć polską armię gen. Wł. Andersa, śp. Eugeniusz Kaźmierski z całą polską grupą "łagierników", wśród których również znajdował się młody gimnazjalista pierwszego roku z Poznania Stefan Flaczyk (zginął w bitwie o Loreto), opuścił archangielski "raj" i w obdartych łachmanach, wraz z wymienionym St. Flaczykiem, różnymi pociągami idącymi z północy na południe ZSSR dotarł do upragnionej, tworzącej się w Tatiszczewie, 5. KDP (Kresowa Dywizja Piechoty). Sztab sowiecki zamierzał tę polską dywizję użyć na froncie kaukazkim czemu ostro sprzeciwiał się gen. Anders, argumentując, że polskie oddziały w tym stanie nie nadają się do żadnego boju i muszą być z powodu złego klimatu oraz braku należytego wyżywienia ewakuowane do brytyjskiej strefy ówczesnej Persji i Iraku.

Stanowcze żądanie gen. Wł. Andersa w sprawie ewakuacji polskich żołnierzy i ludności cywilnej zakończyło się sukcesem. Przewiezione polskie wojsko musiało przyjąć strukturę musztry angielskiej. Zniesiono salutowanie trzema palcami. Na wzór wojsk alianckich wprowadzono salutowanie całą dłonią wszystkie palce symbolizowały: "Bóg, Honor i Ojczyzna oraz Przełożeni". Ten zwyczaj salutowania jest przez weteranów wszystkich wojen praktykowany w całym świecie.

Wysoki poziom inteligencji, z ukończeniem prestiżowej podchorążówki w Zambrowie, nie uszły uwadze dowódctwa 2. Korpusu. Należał do wyselekcjonowanych podchorążaków, którzy pokończyli wielomiesięczne kursy artyleryjskie prowadzone przez wykładowców angielskich (Cair). Adepci tych kursów byli dowódcami baterii lub dywizjonów. Pod Monte Cassino Eugeniusz Kaźmierski, jako pełny porucznik, bierze udział w całej bitwie ostrzeliwując rozpoznane niemieckie bunkry, by piechota 5 KDP mogła je zdobyć, Dowodząc baterią na odcinku adriatyckim, po zajęciu Ancony (miasto portowe) i przełamaniu "Linii Gotów", bardzo efektownie wspierał 14. Batalion 5. KDP zdobywający górskie miasto Della Grescia, gdzie jego artyleryjskie pociski trafiły w kościelną dzwonnicę, z której niemiecki obserwator, również artyleryjski, ostrzeliwał przedpole polskiego natarcia.

W gruzach leżąca wieża wraz z niemieckim obserwatorem ułatwiła polskim oddziałom zajęcie miasta z tej to racji dowódcę baterii por. Eugeniusza Kaźmierskiego udekorowano bojowym orderem Virtuti Militari. Za udział w ostatniej batalii 2. Korpusu o Bolonię (miasta M. Kopernika) wyżej wymienionemu dowódcy słynnej baterii nadano powtórny Krzyż Walecznych i stopień kapitana.

Po zakończeniu działań wojennych polskie oddziały już bez broni przetransportowano do Anglii, gdzie zarządzeniem władz brytyjskich nastąpiło rozwiązanie polskich formacji i przejście do cywila. Dzięki akcji Polonii amerykańskiej, na czele której stał wybitny obrońca sprawy polskiej prezes ZNP i KPA mec. Karol Rozmarek, do Stanów Zjednoczonych wpuszczono około 15,000 polskich weteranów wojennych odmawiających powrotu do kraju rządzonego przez sowieckich wasali.

Nasz sybirak i dzielny oficer gen. Wł. Andersa przyjeżdża do Chicago już w 1948 r. gdyż posiadał tu małżonkę ze środowiska polonijnego, będacą w służbie armii amerykańskiej w Anglii. Jako jeden z pierwszych weteranów II wojny światowej od legendarnego gen. Wł. Andersa, przybyły do Chicago zostaje przyjęty na członka macierzystej Pl. 5 SWAP.

Nowego członka z uwagi na bojowe zasługi (V.M:) i przeżycia sybirackie, traktowano z pełnym szacunkiem.

Po roku 1950 do Chicago przyjeżdża emigracja żołnierska. Powstają organizacje - kombatanckie (SPK) oraz organizacje oddziałowe reprezentujące swój rodzaj broni. Śp. Eugeniusz Kaźmierski w 1954 na własną prośbę przenosi się do Placówki 90 SWAP, gdzie znajdowali się przeważnie sybiracy i serdeczni koledzy z 5 KDP, z którymi dzielił wspólny, wojenny los począwszy od tragicznego "września", poprzez Sybir i zwycieską "kampanię włoską".

pą "łagierników", wśród których również znajdował się młody gimnazjalista pierwszego roku z Poznania Stefan Flaczyk (zginął w bitwie o Loreto), opuścił archangielski "raj" i w obdartych łachmanach, wraz z wymienionym St. Flaczykiem, różnymi pociągami idącymi z północy na południe ZSSR dotarł do upragnionej, tworzącej się w Tatiszczewie, 5. KDP (Kresowa Dywizja Piechoty). Sztab sowiecki zamierzał tę polską dywizję użyć na froncie kaukazkim czemu ostro sprzeciwiał się gen. Anders, argumentując, że polskie oddziały w tym stanie nie nadają się do żadnego boju i muszą być z powodu złego klimatu oraz braku należytego wyżywienia ewakuowane do brytyjskiej strefy ówczesnej Persji i Iraku.

Stanowcze żądanie gen. Wł. Andersa w sprawie ewakuacji polskich żołnierzy i ludności cywilnej zakończyło się sukcesem. Przewiezione polskie wojsko musiało przyjąć strukturę musztry angielskiej. Zniesiono salutowanie trzema palcami. Na wzór wojsk alianckich wprowadzono salutowanie całą dłonią wszystkie palce symbolizowały: "Bóg, Honor i Ojczyzna oraz Przełożeni". Ten zwyczaj salutowania jest przez weteranów wszystkich wojen praktykowany w całym świecie.

Wysoki poziom inteligencji, z ukończeniem prestiżowej podchorążówki w Zambrowie, nie uszły uwadze dowódctwa 2. Korpusu. Należał do wyselekcjonowanych podchorążaków, którzy pokończyli wielomiesięczne kursy artyleryjskie prowadzone przez wykładowców angielskich (Cair). Adepci tych kursów byli dowódcami baterii lub dywizjonów. Pod Monte Cassino Eugeniusz Kaźmierski, jako pełny porucznik, bierze udział w całej bitwie ostrzeliwując rozpoznane niemieckie bunkry, by piechota 5 KDP mogła je zdobyć, Dowodząc baterią na odcinku adriatyckim, po zajęciu

zajęcie miasta z tej to racji dowódcę baterii por. Eugeniusza Kaźmierskiego udekorowano bojowym orderem Virtuti Militari. Za udział w ostatniej batalii 2. Korpusu o Bolonię (miasta M. Kopernika) wyżej wymienionemu dowódcy słynnej baterii nadano powtórny Krzyż Walecznych i stopień kapitana.

Po zakończeniu działań wojennych polskie oddziały już bez broni przetransportowano do Anglii, gdzie zarządzeniem władz brytyjskich nastąpiło rozwiązanie polskich formacji i przejście do cywila. Dzięki akcji Polonii amerykańskiej, na czele której stał wybitny obrońca sprawy polskiej prezes ZNP i KPA mec. Karol Rozmarek, do Stanów Zjednoczonych wpuszczono około 15,000 polskich weteranów wojennych odmawiających powrotu do kraju rządzonego przez sowieckich wasali.

Nasz sybirak i dzielny oficer gen. Wł. Andersa przyjeżdża do Chicago już w 1948 r. gdyż posiadał tu małżonkę ze środowiska polonijnego, będacą w służbie armii amerykańskiej w Anglii. Jako jeden z pierwszych weteranów II wojny światowej od legendarnego gen. Wł. Andersa, przybyły do Chicago zostaje przyjęty na członka macierzystej Pl. 5 SWAP.

Nowego członka z uwagi na bojowe zasługi (V.M:) i przeżycia sybirackie, traktowano z pełnym szacunkiem.

Po roku 1950 do Chicago przyjeżdża emigracja żołnierska. Powstają organizacje - kombatanckie (SPK) oraz organizacje oddziałowe reprezentujące swój rodzaj broni. Śp. Eugeniusz Kaźmierski w 1954 na własną prośbę przenosi się do Placówki 90 SWAP, gdzie znajdowali się przeważnie sybiracy i serdeczni koledzy z 5 KDP, z którymi dzielił wspólny, wojenny los począwszy od tragicznego "września", poprzez Sybir i zwycieską "kampanię włoską".

W nowej jednostce weterańskiej liczącej ponad 96 członków, około 40-stu było oficerami na stanowiskach dowódczych w swoich liniowych oddziałach. Wielu z nich, jak on, było kawalerami Virtuti Militari. Spotkał tu również dowódcę swego dywizjonu majora (sybiraka) L. Łobodę odznaczonego też orderem Virtuti Militari. Prawie wszyscy członkowie z 5 KDP należący do Pl. 90 SWAP posiadali Krzyże Walecznych i Krzyże Monte Cassino.

W tym czasie, w Placówce do której przeniósł się artyleryjski oficer, znajdowało się jeszcze 2 weteranów z armii gen. Józefa Hallera, dr prawa Juliusz Szygowski i kmdt. J. Czarnecki. Obaj jako Hallerczycy brali udział w wodnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku uzyskując podwojne Krzyże Walecznych.

Weteran Eugeniusz Kaźmierski choć posiadał najwyższe odznaczenie bojowe (VM) wszystkich żyjących Hallerczyków, bez względu na stopień wojskowy, darzył wielkim szacunkiem. W różnych rozmowach z nimi wyrażał - uznanie za udział w "bitwie warszawskiej" gdzie powstrzymano marsz Armii Czer-

wonej na
organizacji
donatorem
łożycielem
niony dr.
sko konsu
1945r. Ś
członkiem
Wszystkie
opłacał. P
choroba.
walidzkieg
Przeżył 8
rzysze bro
kombatan
bie rodzin
Po litu
na cmenta
Posiadał
skich z Vi
Postać. W
wyższa Cz
T

W gruzach leżąca wieża wraz z niemieckim
obserwatorem ułatwiła polskim oddziałom
ajęcie miasta z tej to racji dowódcę baterii
or. Eugeniusza Kaźmierskiego udekorowa-
o bojowym orderem Virtuti Militari. Za
dział w ostatniej batalii 2. Korpusu o Bolo-
ię (miasta M. Kopernika) wyżej wymienione-
nu dowódcy słynnej baterii nadano powtór-
y Krzyż Walecznych i stopień kapitana.

Po zakończeniu działań wojennych polskie oddziały już bez broni przetransportowano do Anglii, gdzie zarządzeniem władz brytyjskich nastąpiło rozwiązanie polskich formacji i przejście do cywila. Dzięki akcji Polonii amerykańskiej, na czele której stał wybitny obrońca sprawy polskiej prezes ZNP i KPA mec. Karol Rozmarek, do Stanów Zjednoczonych wpuszczono około 15,000 polskich weteranów wojennych odmawiających powrotu do kraju rządzonego przez sowieckich wasali.

Nasz sybirak i dzielny oficer gen. Wł. Andersa przyjeżdża do Chicago już w 1948 r. gdyż posiadał tu małżonkę ze środowiska polonijnego, będacą w służbie armii amerykańskiej w Anglii. Jako jeden z pierwszych weteranów II wojny światowej od legendarnego gen. Wł. Andersa, przybyły do Chicago zostaje przyjęty na członka macierzystej Pl. 5 SWAP.

Nowego członka z uwagi na bojowe zasługi (V.M:) i przeżycia sybirackie, traktowano z pełnym szacunkiem.

Po roku 1950 do Chicago przyjeżdża emigracja żołnierska. Powstają organizacje - kombatanckie (SPK) oraz organizacje oddziałowe reprezentujące swój rodzaj broni. Śp. Eugeniusz Kaźmierski w 1954 na własną prośbę przenosi się do Placówki 90 SWAP, gdzie znajdowali się przeważnie sybiracy i serdeczni koledzy z 5 KDP, z którymi dzielił wspólny, wojenny los począwszy od tragicznego "września", poprzez Sybir i zwycieską "kampanię włoską". W nowej jednostce weterańskiej liczącej ponad 96 członków, około 40-stu było oficerami na stanowiskach dowódczych w swoich liniowych oddziałach. Wielu z nich, jak on, było kawalerami Virtuti Militari. Spotkał tu również dowódcę swego dywizjonu majora (sybiraka) L. Łobodę odznaczonego też orderem Virtuti Militari. Prawie wszyscy członkowie z 5 KDP należący do Pl. 90 SWAP posiadali Krzyże Walecznych i Krzyże Monte Cassino.

W tym czasie, w Placówce do której przeniósł się artyleryjski oficer, znajdowało się jeszcze 2 weteranów z armii gen. Józefa Hallera, dr prawa Juliusz Szygowski i kmdt. J. Czarnecki. Obaj jako Hallerczycy brali udział w wodnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku uzyskując podwojne Krzyże Walecznych.

Weteran Eugeniusz Kaźmierski choć posiadał najwyższe odznaczenie bojowe (VM) wszystkich żyjących Hallerczyków, bez względu na stopień wojskowy, darzył wielkim szacunkiem. W różnych rozmowach z nimi wyrażał - uznanie za udział w "bitwie warszawskiej" gdzie powstrzymano marsz Armii Czerwonej na Zachód. Będąc członkiem różnych organizacji niepodległościowych był stałym donatorem Skarbu Narodowego, którego założycielem był znów Hallerczyk, wyżej wymieniony dr. J. Szygowski, piastujący stanowisko konsula generalnego II RP w Chicago do 1945r. Śp. Eugeniusz Kaźmierski był członkiem Placówki 90 SWAP przez 50 lat. Wszystkie składki członkowskie sumiennie opłacał. Przed piętnastu laty nawiedziła go choroba. Poruszał się za pomocą wózka inwalidzkiego.

Przeżył 87 lat. Godnie pożegnali Jego towarzysze broni z 5 KDP oraz członkowie kół kombatanckich wyrażając pogrążonej w żałobie rodzine serdeczne ubolewanie.

Po liturgicznym obrządku zwłoki złożono na cmentarzu kombatanckim Maryhill-Niles. Posiadał wiele odznaczeń polskich i angielskich z Virtuti Militari włącznie. Szlachetna Postać. Wielki Patriota i szczery Kolega! Najwyższa Cześć Jego Pamięci!

Twój wojenny przyjaciel Sybirak S.J.
Stanisław Jarosz